

ROLNICTWO

Każdy eurodeputowany reprezentujący kraj, w którym rolnictwo jest jedną z podstawowych gałęzi gospodarki musi zawrzeć w swoim programie działania na rzecz producentów rolnych. Również ja, jako mieszkanka takiego regionu oraz osoba, która w działalności poselskiej miała przyjemność poznać wielu rolników z Suwalszczyzny i Podlasia, w swoim programie zobowiązuje się działać na rzecz polskiego rolnictwa.

Suwalszczyzna, Podlasie, Warmia i Mazury to właśnie obszary w większości zamieszkałe przez rolników. Było tak od wieków i nic nie wskazuje na to by w kolejnych miało się coś zmienić. Mieszkańcy wsi wnosząc naprawdę wiele do polskiej gospodarki szczególnie w zakresie wyżywienia społeczeństwa nierzadko spotykają się z dużymi problemami czy ograniczeniami w prowadzeniu gospodarstw rolnych.

Uzależnienie wysokości dochodów od warunków pogodowych, wielokrotne zmiany przepisów dotyczących obrotu ziemią czy polityczne decyzje powodujące spadek lub zupełny brak opłacalności produkcji owoców to nie jedyne problemy polskich rolników.

W ostatnich latach nasz region szczególnie dotkliwie odczuł skutki afrykańskiego pomoru świń (ASF), którego zasięg mimo obietnic rządu nie został ani uszczelniony ani nawet ograniczony. Obietnice składane w tej sprawie przez ministrów rolnictwa rządu PiS okazały się słowami bez pokrycia. Wirus rozprzestrzenił się na kolejne powiaty i gminy kraju powodując coraz więcej ograniczeń i utrudnień w gospodarowaniu dla producentów i hodowców trzody chlewnej. Tymczasem jeden z byłych ministrów kandyduje obecnie do PE.

Kolejną kwestią, którą musimy się zająć, jest niepokojący spadek liczby wykorzystywanych programów europejskich dla polskiej wsi a co za tym idzie brak dopływu określonych środków dla gospodarstw czy samorządów. Nie mogę też pominąć konieczności działań w celu doprowadzenia do sytuacji, w której dopłaty do hektara w Polsce byłyby choć podobne do tych w innych krajach starego kontynentu. Rolnictwo w naszym regionie wciąż jest niedoinwestowane. Będę wspierać wszystkich, którzy działają na rzecz zapewnienia środków europejskich na rozwój rolnictwa na Suwalszczyźnie, Podlasiu, Warmii i Mazurach. Kolejną ważną dla mnie sprawą jako dla mieszkanki regionu i kraju, w którym rolnicy stanowią znaczny procent społeczeństwa będzie systematyczne dbanie a nawet lobbing na rzecz równego traktowania polskich produktów rolnych na rynkach europejskich.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że jako europoseł nie będę mogła zdecydować o realizacji takiej czy innej inwestycji na terenie Polski czy naszego okręgu wyborczego. Niemniej jednak będę miała możliwość lobbingu na rzecz naszych województw, rozwiązywania problemów nurtujących kilka unijnych regionów, otwierania samorządom drzwi do unijnych instytucji i pomagania w nawiązywaniu współpracy. A to już może przynieść wymierne korzyści.